

Kolejne karty zostają odkryte

10.03.2010.

Zmieniony 10.03.2010.

Niemal wszystko stało się już jasne. Mijające tygodnie przyniosły serię krajowych eliminacji do konkursu piosenki Eurowizji. Swoje przedstawicielstwo na czas muzycznych zmagani w hali Telenor w Oslo przedstawili wiatu mieszkańcy czterech kolejnych krajów bałkańskich.

Bulgaria, która wcześniej znała już swojego reprezentanta, w telewizyjnym show spośród pięciu wykonywanych przez Miroslava "Miro" Kostadinova utworów wybrała "Angel si ti" ("Jesteś aniołem"). Nie wydaje się jednak, by młody artysta osiągnął sukces piosenką rozpędzając się niczym pociąg TGV w dwie minuty od nastrojowej ballady do komicznego popu i disco.

Równie "ciekawego" wyboru zdała się dokonać Słowenia, która w tym roku podzieliła polskim tropem (Marcin Mroziński "Legenda") i lot do Norwegii zafundowała artystom próbującym nieudolnie łączyć science-fiction z cepeli. Roce Lindre i Kalamarom pozostaje zatem życzyć, by eurowizyjna publiczność w odbiorze ich utworu "Narodnozabavni rock" ("Narodowo-zabawowy rock") wykazała się dużym poczuciem humoru.

Chorwacja, mniej kontrowersyjnie, liczy w tym roku będzie na czarujący urok swoich kobiet przedstawiając w Oslo utwór "Lako je sve" ("Wszystko jest łatwe") formacji o zadziornie brzmiącej nazwie "Feminnem". Dość spokojny utwór wpada w ucho jednak bardzo szybko się z niego również wydestaje, z czego wnioskować należy, że Chorwaci znajdą się gdzieś pośrodku eurowizyjnej stawki.

Najciekawszą z niedawnych propozycji jest piosenka tureckiej reprezentacji, czyli zespołu maNga pt. "We could be the same" ("Możemy być tacy sami"). Zagodzone nieco na potrzeby konkursu rockowe brzmienie urozmaicone elementem hip-hopu oraz muskając, co chwilę z dalekiego tła piosenki folkowej nutą w pozyczeniu z dużym popularnością zespołu oraz liczną turecką emigracją rozszanię po całej Europie pozwalają upatrywać w zespole potencjalnego kandydata do zwycięstwa.

Czy zatem następny finał zagości w Ankarze? Odpowiedź już za niespełna trzy miesiące. Do tego czasu mogą pojawić się nowi faworyci, jak chociażby bałkańskie Grecja (finał 12 marca), Bośnia i Hercegowina (prezentacja piosenki 14 marca) lub Serbia, która wbrew temu, o czym donosiliśmy na portalu, swój utwór zaprezentuje dopiero 13 marca. Zapraszamy do skonfrontowania recenzji piosenek z własnymi opiniami.

Konrad Komorniczak